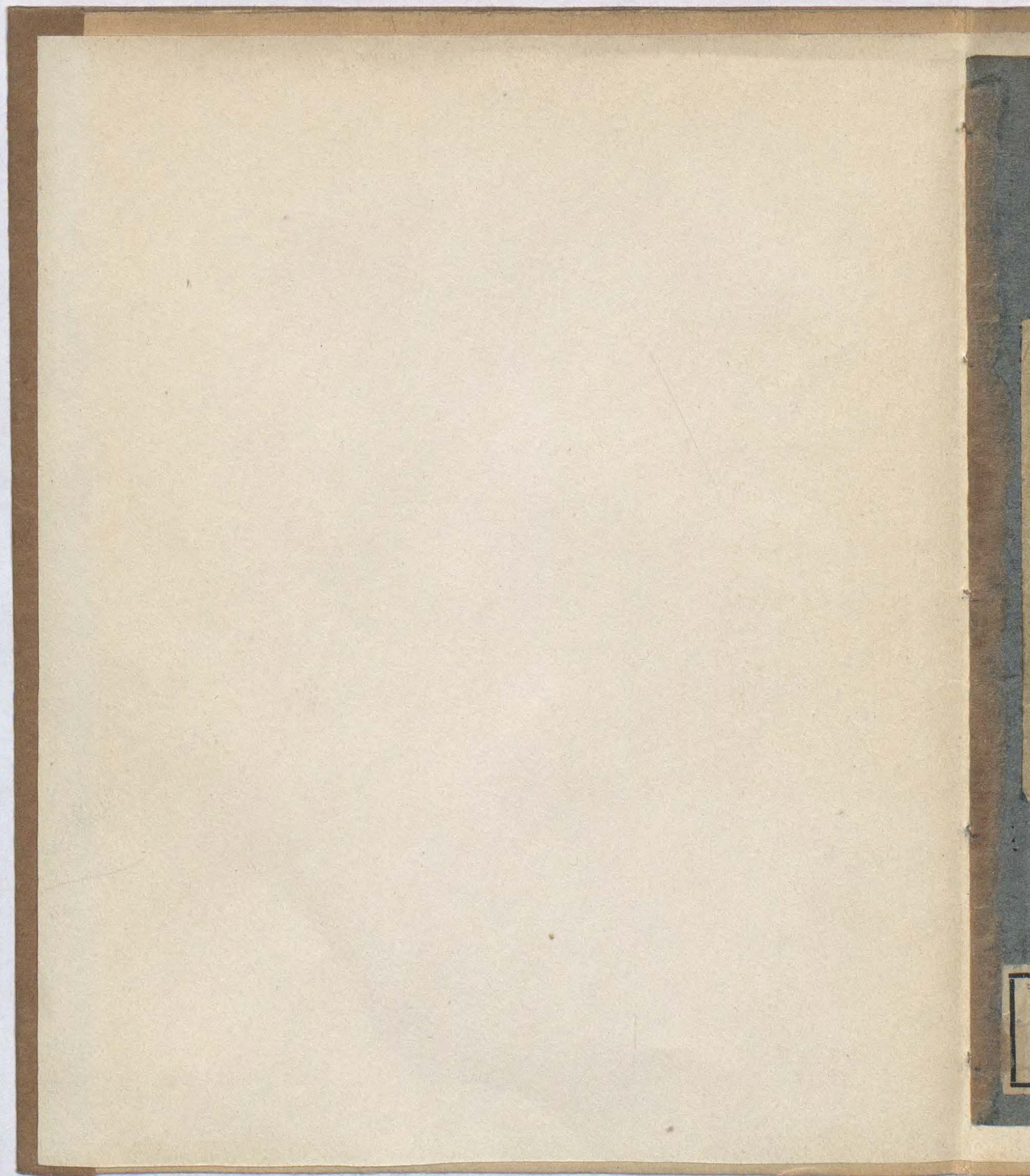

BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
311144
Mag St. Dr. I



Pocz 1388.

Wiersze

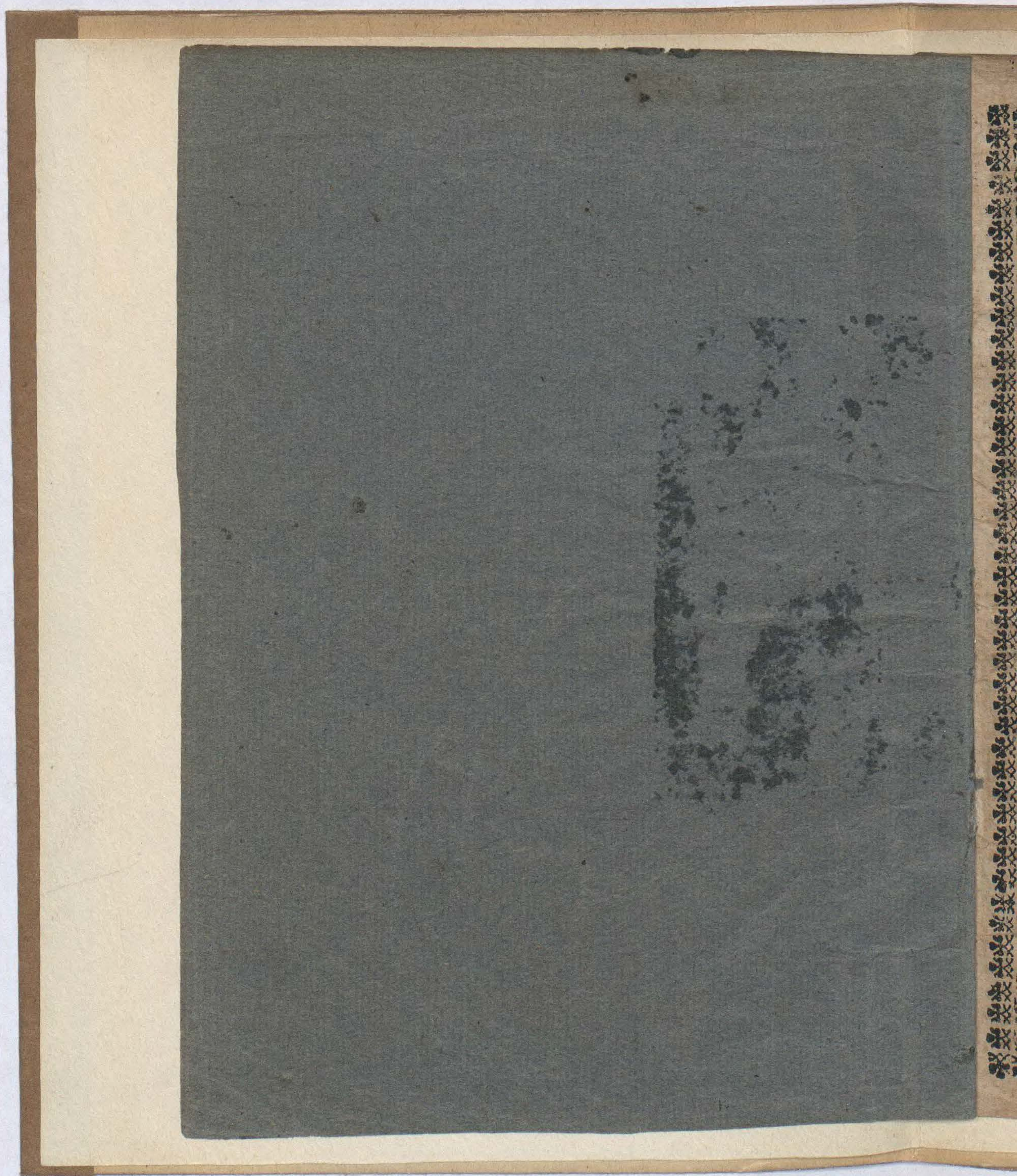
Kozaczek duchowny na dwa chory anielski i diabelski.

311144
Biblioteka Jagiellońska.
St. Dr.



III. α. 23.

POËTAE POLON.
N. 75.



III.a.23.

Kozaczek Duchowny
ná dwá Chory/
ANYELSKI Y DIABELSKI.





Do śpiewakow y słuchaczow.

Spieway z dobrymi ábyś ze złemi nie płákał/
Spieway Kozaczká/ ábyś Háyduká nie skakał.

Paradoxum.

Podobne iest Krolestwo niebieskie człowiekowi Kozáckiemu
A to czemu?

Kto dobry kupi tego Kozaczká/ madr zgádnie/
A kto zań groszá nie da/ kopá mu przepadnie.



Roku Páńskiego/ 1618.

CHOR ANYELSKI.
Bene cane, frequenta canticum. *Esa. 23*

CHOR DYABELSKI.
Cane carmen lugubre. *Eze. 32.*



CANTABO MISERICORDIAM & IVDICIVM. Psal. 101.


BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE



O kleynotenku duſzo cna/
Gdzież twa kniecia/ gdzie nadzieia?
Jam od Bogá/ y v Bogá /
Tám me progi/ tám me drogi/
Gdzie pozorne kraie gorne/
Zapách/ świátło tam wyborne /
W niebie żyi/ wiecznie żyi/ Duſzyno.
O kleynotenku duſzo cna/
Gdzieſz tam w niebie łożnicá twa?
Abrhámowe łono owe/
Mnie piáſtuie roſkoſznie /
Choć tam śiedzim nic nie bředzim/
Chociá ſtoim/ tany ſtroim/ (ki.
W niebo wniść/ iuż tám żyć. Na wie
O kleynoteńku duſzo cna /
Jákaż to tám kownátá twá/
Bárzo iáſna/ bárzo kraſna/
Dzień ſie zarzy z Boſkiey twarzy /
Niemáſz nocy ni niemocy/
Nic nie wchodzi tu co ſzkodzi/
W niebie żyi/ z Bogiem żyi/ Duſzyno

Ach kozo kozle duſzo zła,
Gdzieſz twa fara gdzie twa kara?
Z czartem rzewnym, w ogniu pewnym,
zbyt gorącym, ſmołą wrzącym,
Gdzie ſą wſzytkie kąty brzydkie,
Ciemność z ſmrodem, ogien z lodem,
Tam śiaday, tam biaday, chudzino.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Gdzieſz tam w piekle katownia twa?
V nieluba Belzebuba,
Dol głęboki loch ſzeroki,
cierpiſz leżąc, ćierpiſz śiedząc,
Nic o koncu mąk niewiedząc,
w piekło wleść iuſz tam mrzeć, Na wieki.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Iakaſz w piekle piekarnia twa?
zimna, ćiemna, zbyt nikczemna,
Gdzie bez konca noc bez Slonca,
Tu ſtrach marny, Dyabel czarny,
Tu ieſt wſzytko, co złe brzydkie,
Tam śiaday, tam biaday, chudzino.

O kley.

3.11144
I St. Dmb.

Chor Anyelski.

O Kleynoteńku duſzo cna /
Z czego wzdy ta komorá twa?
Sciany ſczyry brant z ſzáphiry/
Páwimenty z Diamenty/
A nád głowy ſczyt gotowy/
Krom korony Boſkie throny/
W niebo wniść iuż tám żyć/ na wieki.
O Kleynoteńku duſzo cna/
Jákaż w niebie potráwá twa?
Tám z Anyoły ſpolne ſtoły/
Tám kes ſmaczny mikt nie łáczny/
Sam god ſprawcą/ tám chleb zbaw(cá.)
Tem tu żyia/ tym tu tyia /
W niebie żyi/ z Bogiẽ żyi/ Duſzyno.
O Kleynoteńku duſzo cna/
Jákaż w niebie zabáwa twa?
Bez przeſtania/ krzyk śpiewánia/
Swiety/ swiety/ triumph wźiety/
Tryumph śpiewa/ tryumph miewa/
Kto z mnogi nedzy/ grzechow iedzy/
Wniebo wniść iuż tám żyć/ ná wieki.
O Kleynoteńku duſzo cna/
Jakaż w niebie druzyna twa?
Bog mym Oycem Troycá iſta/
Matká moiá Mác przeczyſta/
Anyoł ſługa ſwa poſługa /
Bogá ſławi/ á mnie báwi/
W niebie żyi/ z Bogiem żyi/ Duſzyno
O Kleynoteńku duſzo cna/
Jákaż była tám drogá twa?
Byłá y ieſt iázda náſzá/
Lepſza niż woz Heliaſzá/
Nas weſeli Archányeli/
Przy ſwym dzwieku noſza w reku/
W niebo wniść/ iuż tám żyć/ ná wieki.

Chor Dyabelski.

Ach kozo kozle duſzo zła,
Z czego wzdy ta zapora twa?
Płomien ściány ołow lany,
Y pawiment żarem słany,
A nad głowy k.t ſurowy,
okrył skrzydły czart obydły,
W piekło wleść iuſz tam mrzeć, Na wieki.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Iakaſz w piekle tam karmia twa?
Siarki, ſmoły, tam ſą ſtoły,
Tam to iedzą na tym śiedzą
Tym cześtuią czym y czarty,
W paść do piekła to nię żarty,
Tam śiaday, tam siaday, chudzino.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Iakaſz w piekle zabawa twa?
Biada, biada mnie popada,
To tam miewam, to tam śpiewam,
Skwirczę, płáczę, z muſu skaczę,
Po roskoſzy Dyabeł płoſzy,
W piekło wleść, tam iuſz mrzeć, Na wieki.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Iakaſz w piekle druzyna twa?
Bies mym backiem, Dyabeł bratem,
Szatan ſędzią, a czart katem,
Swym ozogiem w piekle maca
A iak głownią nas obraca,
Tam śiaday tam biaday, chudzino.
Ach kozo kozle duſzo zła,
Iakaſz była tam przepaść twa?
Prędko w ziemię przepadł Dathan,
Prędzey z duſzą pada Szatan,
Pędzi z trzaskiem, wlecze z wrzaskiẽ,
Wziął w pazury, ćięſzko z gury,
W piekło wleść, iuſz tam mrzeć, Na wieki.

O Kley-

Chor Anyelski.

O kleynoteńku dußo cna/
Gdzież do niebá y ſkąd drogá?
Od pokory ná Cnot dwory/
Przez ßpitale przez klaßtory/
Z Rzymu zgołá á z Kośćiołá/
Komu trzeba iść do Niebá/
W niebie żyi/wiecznie żyi/ Dußyno.
O kleynoteńku dußo cna/
Jákaż kupia ná te niebá?
Płáći wiárá y ofiárá/
To targ ſtáry/ te towáry/
Zá kes wody doyść ochłody/
Zá ßmát chlebá kupić niebá/
W niebo wniść/iuż tám żyć/ná wieki.
O kleynoteńku dußo cna/
Kto tám do was przewodnia ma?
Sam wprzod wiedzie miłośierdzie/
W kompániey ſyn Márycy /
Y vbogi ślepy chromy/
Wiedzie pany w Rayſkie domy/
W niebie żyi/z Bogiem żyi/Dußyno.
O kleynoteńku dußo cna/
Jákaż twoiá to nagrodá?
Máła praca wielka płaca/
Bog zá ßkodę Bog w nagrodę/
Troßkę ſie mu posłużyło/
A wiecznie ſie nágrodziło/
W niebo wniść/iuż tam żyć/ná wieki.
O kleynoteńku dußo cna
Niechże z tego Bog chwałę ma/
Że on z ſczerey ſwey miłośći/
Nábáwił ćię tych rádośći/
Swięty/ święty śpiewáy iemu/
Wiecznie w Troycy iedynemu/
W niebo wniść/y tám żyć/Day Boże.

Chor Dyabelski.

Ach kozo kozle dußo zła,
Gdzieß do piekła y skąd droga?
W przod człek liche pada z pychy,
Z karczmy z guzy przez zamtuzy,
Przez bluznierſtwa przez kacerſtwa,
Herezya w piekło wia,
Tam śiaday tam biaday, chudzinc.
Ach kozo kozle dußo zła,
Iakaß wina piekła winna?
Zła ofiara przy złey wierze,
Za dług ſtary Dyabeł bierze,
Myśl łakoma, skąpa to ma,
Tu nie zyie, a tam wyie,
W piekło wleść, iuß tam mrzeć na wieki.
Ach kozo kozle dußo zła;
Ktoć byś łazła kazał w piekła?
Sprawiedliwość złych zelzywość,
A Zbawićiel naß ſędzićiel,
Y vbogi na nas ſrogi,
Za drobiny kładzie winy,
Tam biaday, tam śiaday, Chudzino.
Ach kozo kozle dußo zła,
Iakaß twoia to vtrata?
Za grzech płochy, roskoß trochy,
Wieczny kłopot, twoy to koczot,
Czart y z światem sſtał ſie katem,
Zdrayca ćiało tu przygnało,
W piekło wleść iuß tam mrzeć, Na wieki.
Ach kozo kozle dußo zła,
Po roboćie twa y płaca,
Co grzech zbredził, to Bog ſtwierdził.
Biadaß, biada, iuß zła rada,
Na świat ćiało, czarta zgrzytay.
A o koncu mąk nie pytay.
W piekło wleść y tam mrzeć, ſtrzeż Boże.

